Jak reagować na chamskie zachowania na treningu?

z cyklu: krótko i na temat

Z racji swojego zawodu i prowadzenia zajęć w różnych miejscach spotykam się z takimi zachowaniami.
Pewien słynny trener w czasach Grubby i Kucharskiego widząc kolejne zdemolowane stoły, połamane płotki, zniszczone szafki, chamskie epitety twierdził, że tak zawodnik odreagowuje stres.
Jak mówił: potem może być tylko lepiej.
Może zresztą dlatego nigdy nie mieliśmy upragnionego złota?
No bo jak zdemolować stół przy stanie 19-18 w decydującym secie?
U mnie w grupie jest to dla mnie nie do pomyślenia, by zawodnik skopał stół, sponiewierał rakietkę, rzucił przysłowiowym mięsem, czy obraził partnera.
Oczywiście zdarza się to czasami, ale bardzo rzadko.
Czasami zastanawiam się dlaczego aż tak rzadko?
Tutaj dochodzę do wniosku, że może dlatego, że praktycznie od zawsze reagowałem bardzo zdecydowanie i ostro na wszelkie chamskie zachowania na treningu, czy na zawodach.
Nawet z pewną dozą przesady piętnując to publicznie i od razu ostrzegając, bądź karając.
Tak by zawodnik, czy zawodniczka od pierwszego razu wiedzieli, że to nie te miejsce.
Potem oczywiście przychodzi rozmowa indywidualna, analiza, wyjaśnienie sytuacji itd.
Ale pierwsza reakcja zawsze powinna być ostra i zdecydowana.
Trener w tym momencie nie powinien bać się konfrontacji, bo jeśli nie zareaguje od razu to potem jest już tylko za późno.
Zbyszek Stefański